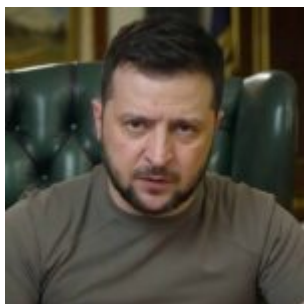


Droga Trumpa do pokoju napotyka prawo Ukrainy



Prezydent Donald Trump podejmuje bohaterskie próby pokojowego zakończenia tragicznej wojny rosyjsko-ukraińskiej. Wystawił innowacyjny plan.

Plan obejmuje pilne przeprowadzenie wyborów prezydenckich na Ukrainie. 8 grudnia Trump powiedział portalowi Politico: „Myślę, że to ważny moment na przeprowadzenie wyborów”.

Jednym z problemów z tym jest ukraińskie prawo ustawowe regulujące stan wojenny. Jego artykuł 19 zakazuje wyborów w czasie stanu wojennego. Od rosyjskiej inwazji w 2022 roku na Ukrainie obowiązuje stan wojenny.

Niemniej jednak prezydent Ukrainy Zełenski wypowiedział się pozytywnie o części wyborczej planu Trumpa. 9 grudnia Zełenski powiedział agencji Reuters: „Jestem gotowy do wyborów”.

Wypowiedział to stwierdzenie z pełną świadomością przeszkody wynikającej z artykułu 19: żadnych wyborów w stanie wojennym. Jest to jasne, skoro powiedział również agencji Reuters, że planuje „zwrócić się do parlamentu o opracowanie ustawodawstwa”, które umożliwiłoby przeprowadzenie wyborów w stanie wojennym.

Jeśli parlament zareaguje pozytywnie, może to otworzyć możliwość zorganizowania szybkich wyborów prezydenckich. Jednak Zełenski i parlament mogliby dołączyć warunki, które mogłyby spowodować opóźnienia. Przedterminowe wybory mogą być

jedynie aspiracją.

Więszym zmartwieniem jest to, czy parlament w ogóle zatwierdzi wniosek Zełenskiego i faktycznie zmieni prawo.

Nie wróży dobrze, że nastroje społeczne wydają się być przeciwne dopuszczeniu wyborów prezydenckich w stanie wojennym. Badanie przeprowadzone w listopadzie i grudniu przez Międzynarodowy Instytut Socjologii w Kijowie wykazało, że tylko 9 procent popiera przeprowadzenie wyborów teraz lub przed zawarciem rozejmu.

Następnie mamy rezolucję parlamentarną z lutego 2025 roku. Potwierdza, że nie będzie wyborów, dopóki nie zostanie osiągnięty „sprawiedliwy i trwały pokój”. Przeszło 95,7 procent uczestników sesji.

Sprzeciw wyrażają również osobistości polityczne, takie jak były prezydent Petro Poroszenko i była premier Julia Tymoszenko.

Nic z tego nie oznacza, że prośba Zełenskiego będzie nieskuteczna, a jedynie to, że napotka oczywisty sprzeciw. Na sukces nie można liczyć.

Według mojego prostego odczytania Konstytucji istnieje inna droga do wcześniejszych wyborów prezydenckich.

Ta ścieżka zaczyna się, gdyby Zełenski zrezygnował.

23 lutego 2025 roku ABC News poinformowało: „Zełenski mówi, że jest gotów ustąpić, jeśli oznacza to pokój dla Ukrainy”. Następnie 2 marca Politico dodało: „Przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson powiedział w niedzielę, że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski może musieć ustąpić, aby zaprowadzić pokój w swoim kraju po kontrowersyjnym spotkaniu Zełenskiego, prezydenta Donalda Trumpa i wiceprezydenta JD Vance’a w piątek”.

Teraz może być odpowiedni moment dla Zełenskiego, aby spełnił

swoją obietnicę.

Co by się stało, gdyby to zrobił?

Artykuł 112 Konstytucji stanowi: „W okresie do wyborów i objęcia urzędu przez nowego Prezydenta Ukrainy [władza] jest sprawowana przez Przewodniczącą Rady Najwyższej Ukrainy”.

Ponadto artykuł 103 stanowi: „W przypadku przedterminowego wygaśnięcia mandatu Prezydenta Ukrainy wybory Prezydenta Ukrainy odbywają się w ciągu dziewięćdziesięciu dni od dnia wygaśnięcia mandatu”.

Przewodniczący parlamentu jest przedstawiany jako postać przejściowa, a konstytucja ogranicza zakres jego uprawnień. Obecnym przewodniczącym jest Rusłan Stefanczuk, podobno bardzo bliski współpracownik Zełenskiego.

W normalnych warunkach pełniłby funkcję prezydenta przez około 90 dni lub krócej. Jednakże w stanie wojennym mógł służyć bezterminowo, tj. do czasu zakończenia stanu wojennego.

To wywarłoby ogromną presję na rząd ukraiński, aby szybko zakończyć wojnę, aby mogły odbyć się wybory prezydenckie. Wtedy Ukraina mogłaby znowu mieć w pełni umocowanego prezydenta. Proces ten musiałby być jednak starannie zarządzany przez zmotywowany rząd ukraiński, aby uniknąć opóźnień.

Moim zdaniem ten scenariusz byłby najlepszą szansą prezydenta Trumpa na wynegocjowanie szybkiego przyjęcia traktatu kończącego wojnę w sposób pokojowy. Daje to rządowi Ukrainy mocny powód, by jak najszybciej zakończyć wojnę.

Warto zauważyć, że podejmowane są próby zakwestionowania kompetencji prawnej Zełenskiego do podpisania traktatu. Niektóre komentarze publiczne, w tym niektórych rosyjskich urzędników, zakwestionowały autorytet Zełenskiego, błędnie twierdząc, że jego kadencja zakończyła się 20 maja 2024 roku.

W związku z tym twierdzą, że jego prezydentura nie jest już prawomocna. Jednakże artykuł 108 Konstytucji zawiera sformułowanie: „Prezydent Ukrainy sprawuje swoje uprawnienia do objęcia urzędu przez nowo wybranego Prezydenta Ukrainy”. Oznacza to, że Zełenski pozostaje w pełni prawowitym prezydentem Ukrainy i legalnie kompetentny do podpisywania dokumentów.

Dłaczego dyplomacja nie prowadzi do niczego, a Ukraina jest skazana na porażkę



o tym, jak Zełenski z dużym opóźnieniem porzucił aspiracje Ukrainy do członkostwa w NATO, europejscy urzędnicy otwarcie przyznają teraz to, o czym prawie wszyscy wiedzieli, ale bali się powiedzieć.

Wysoka przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Kaja Kallas przyznała niedawno w nowych wypowiedziach, że członkostwo Ukrainy w sojuszu wojskowym jest obecnie oczywiście „nie do pomyślenia”, ale Unia Europejska musi teraz zapewnić konkretne gwarancje bezpieczeństwa.

„Jeśli kwestia [członkostwa Ukrainy w NATO] nie wchodzi w grę

lub jest nie do pomyślenia, to musimy sprawdzić, jakie są konkretne gwarancje bezpieczeństwa. Nie mogą to być dokumenty ani obietnice, muszą to być prawdziwe wojska, prawdziwe zdolności” – powiedziała dziennikarzom przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych UE.

Kallas stwierdziła, że „w ciągu ostatnich 100 lat Rosja zaatakowała co najmniej 19 krajów”, co oznacza, że „gwarancje bezpieczeństwa są potrzebne wszystkim pozostałym członkom” UE.

Europa prawdopodobnie nadal proponuje jakiś plan nie do zaakceptowania przez Moskwę, na przykład gwarancje bezpieczeństwa w stylu „artykułu 5”, które będą niewiele ustępować członkostwu w NATO. Ale rosyjscy przywódcy nadal będą postrzegać to jedynie jako przepis na przyszły konflikt.

Właśnie tego domaga się teraz Zełenski w zamian za rezygnację z ubiegania się o członkostwo w NATO. „Mówimy o dwustronnych gwarancjach bezpieczeństwa między Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi – a mianowicie gwarancjach podobnych do artykułu 5... a także o gwarancjach bezpieczeństwa dla nas od naszych europejskich partnerów i od innych krajów, takich jak Kanada, Japonia i inne” – powiedział niedawno Financial Times.

Odrzucając amerykańską umowę, która opiera się na znaczących ustępstwach terytorialnych, Zełenski wituje swoje nowe stanowisko jako rodzaj wielkiego kompromisu.

„Te gwarancje bezpieczeństwa to szansa na zapobieżenie kolejnej fali rosyjskiej agresji” – powiedział w weekend. A to już jest kompromis z naszej strony. Ale to powinno być wykluczone już w lutym 2022 roku, w przeddzień rosyjskiej inwazji, a nawet znacznie wcześniej. Oczywiście, jest o wiele za późno z tą „ofertą” „ustępstwa”.

Jak już wcześniej zauważyliśmy, od lat jawną tajemnicą jest to, że waszyngtońskie i unijne establishmenty doskonale wiedzą, że to historyczne i niedawne stałe rozszerzanie NATO doprowadziło do tej straszliwej, wyniszczającej wojny. Ta

rzeczywistość jest tak dobrze rozumiana, że w swoich prywatnych, nieoficjalnych komentarzach nawet byli czołowi urzędnicy administracji Bidena w pełni przyznają ten fakt.

Jednak ci sami urzędnicy Bidena, będąc w rządzie, prowadzili politykę napędzającą wojnę zastępczą na Ukrainie, ponieważ chcieli „osłabić” Rosję. Uważali kwestię rozszerzenia NATO za główną przyczynę rosyjskiej inwazji za temat tabu.

Wszystkie powyższe wydarzenia sugerują, że dyplomacja wciąż stoi w miejscu, również dlatego, że Kijów wciąż nie został skłoniony do zaoferowania czegoś „realnego” (z perspektywy Moskwy), co wystarczyłoby do trwałego zakończenia wojny i osiągnięcia trwałego pokoju.

Według niedawnego wystąpienia analityka geopolitycznego i profesora Uniwersytetu w Chicago, Johna Mearsheimera, w podcaście „praktycznie nie ma powodu, by sądzić, że uda się zawrzeć porozumienie pokojowe kończące wojnę, pomimo wszystkich manewrów dyplomatycznych, które miały miejsce w ostatnich miesiącach”.

Kontynuował... Z pewnością dyplomacja jest z zasady dobrą rzeczą, ale w praktyce w tym przypadku nie prowadzi do niczego. Żądania Rosji są całkowicie sprzeczne z żądaniami ukraińskimi i europejskimi. I żadna ze stron nie chce ustąpić ani na cal. Co więcej, wielu wydaje się uważać, że propozycja forsowana przez administrację Trumpa jest wspólnym planem USA i Rosji – takim, który popierają zarówno Moskwa, jak i Waszyngton – podczas gdy w rzeczywistości nie ma dowodów na to, że Rosjanie zaakceptowali 27-punktowy plan Trumpa.

Rzeczywiście, ta propozycja jest dla Rosjan nie do przyjęcia, co jasno wyrazili 4 grudnia. Dyplomacja stanie się istotna dopiero wtedy, gdy na polu bitwy nastąpi poważny rozwój sytuacji, który uświadomi obu stronom, że nadszedł czas na negocjacje rozejmu, zmieniając gorącą wojnę w zamrożony konflikt.

Zelensky obwinia Stany Zjednoczone za brak postępów w procesie pokojowym, odrzuca plan pokojowy i spotyka się z Europejczykami w celu uzyskania dalszych zobowiązań wojennych



Podczas gdy ukraiński dyktator Władimir Zełenski od tygodni rozważa pomysł popieranego przez Stany Zjednoczone planu pokojowego, ten wojenny przywódca zdołał skoncentrować dyskusję na oddaniu jak najmniejszej ilości terytorium, jednocześnie dążąc do uzyskania gwarancji bezpieczeństwa, które wciągnęłyby Stany Zjednoczone w bezpośrednią wojnę z Rosją, gdyby Moskwa ponownie zaatakowała lub przeprowadziła atak pod fałszywą flagą. Pomimo tego, że zespół Białego Domu podążał za bieżącą „dyplomacją” Zełenskiego, dyktator zaatakował w poniedziałek Waszyngton, obwiniając urzędników administracji Trumpa za trwającą wojnę, stwierdzając: „Gdyby te spotkania odbyły się wcześniej, postępy byłyby jeszcze większe”.

Niedzielnny poranek rozpoczął się od ogłoszenia przez dyktatora, że podczas dzisiejszego spotkania z wysłannikiem prezydenta Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem, i zięciem Jaredem Kushnerem, będzie domagał się gwarancji bezpieczeństwa.

Przygotowujemy się do spotkania ze stroną amerykańską. Jest wiele ważnych szczegółów i dokładnie pracujemy nad każdym punktem każdego projektu. Najważniejsze jest to, aby wszystkie kroki, które uzgodniliśmy z partnerami, sprawdziły się w praktyce i zapewniły gwarantowane bezpieczeństwo. Tylko wiarygodne gwarancje mogą zapewnić pokój. Liczymy, że nasi partnerzy również będą kontynuować konstruktywną współpracę.

We are preparing for a meeting with the American side. There are many important details, and we are working thoroughly on every point of every draft. The key thing is that all the steps we agree on with partners must work in practice to deliver guaranteed security. Only reliable...
pic.twitter.com/yQrn6YupGE

– Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa)
[December 14, 2025](#)

W poniedziałek Zełenski opisał szczegółowo przebieg spotkania, ale skrytykował Amerykanów za to, że nie zrobili tego wcześniej. Warto zauważyć, że Amerykanie od tygodni regularnie spotykają się z dyktatorem.

Zełenski stwierdził również, że amerykański plan nie jest wystarczająco dobry i że „są pewne rzeczy, które moim zdaniem są destrukcyjne i na pewno nam nie pomogą. Ważne jest, aby nie znalazły się one w nowych wersjach dokumentów. Ma to znaczenie, ponieważ godność ma znaczenie”.

Wczoraj odbyliśmy pierwsze spotkanie z panem Witkoffem i panem Kushnerem, a także z zespołem amerykańskim. Wcześniej nasze zespoły odbyły odpowiednie spotkania. Bardzo ważne

jest, że nasi partnerzy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki zapoznali się ze wszystkimi szczegółami dotyczącymi wojny. Gdyby spotkania te odbyły się wcześniej, postępy byłyby jeszcze większe. Jestem jednak wdzięczny, że naprawdę bardzo dobrze nam się współpracowało. Są pewne rzeczy, które moim zdaniem są destrukcyjne i na pewno nie pomogłyby nam. Ważne jest, że nie ma ich już w nowych wersjach dokumentów. To ma znaczenie, ponieważ godność ma znaczenie.

Yesterday we had our first meeting with Mr. Witkoff and Mr. Kushner, as well as with the U.S. team. Prior to that, our teams had held the relevant meetings. It is very important that our counterparts from the United States of America heard all the details regarding the war. If...

– Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa)
[December 15, 2025](#)

Jak zawsze, po spotkaniu z Amerykanami Zełenski udał się na spotkanie z Europejczykami, którzy, podobnie jak poprzednio, uniemożliwili osiągnięcie pokoju poprzez biurokratyczne blokowanie dyplomatycznych oświadczeń zawierających niemożliwe do spełnienia żądania.

Podczas spotkania z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem wyraziłem wdzięczność za wiodącą rolę Niemiec we wspieraniu naszego narodu.

Poinformowałem prezydenta o naszej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, której celem jest osiągnięcie godnego pokoju, wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa i ożywienia gospodarczego.

Dziękuję za rozmowę. Ma ona kluczowe znaczenie dla ochrony suwerenności Ukrainy, jej integralności terytorialnej i interesów narodowych. Doceniam zasadnicze poparcie Niemiec dla tego stanowiska.

During my meeting with Federal President of Germany Frank-Walter Steinmeier, I expressed my gratitude for Germany's leadership in supporting our people.

I briefed the President on our work with the United States aimed at achieving a dignified peace, reliable security guarantees,... pic.twitter.com/rfv2lED9i2

*– Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa)
[December 15, 2025](#)*

Spotkałem się z przewodniczącą niemieckiego Bundestagu @JuliaKloeckner. Rozmawialiśmy o mechanizmach, które umożliwiłyby wykorzystanie zamrożonych rosyjskich aktywów na rzecz Ukrainy. Doceniamy wiodącą rolę Niemiec w tej kwestii. Rozmawialiśmy również osobno o naszych wspólnych wysiłkach z partnerami na rzecz zakończenia wojny, ustanowienia godnego pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa.

Dziękuję Julii Klöckner i całemu Bundestagowi za wsparcie dla Ukrainy, w szczególności za przeznaczenie 11,5 mld euro na pomoc obronną w przyszłym roku. Pomoże to naszym żołnierzom i naszemu krajowi bronić się przed rosyjską agresją.

I met with President of the German Bundestag [@JuliaKloeckner](#). We discussed mechanisms that would make it possible to use frozen Russian assets for the benefit of Ukraine. We appreciate Germany's leadership on this issue. We also spoke separately about our joint efforts with... pic.twitter.com/3RxU0DBlvk

*– Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa)
[December 15, 2025](#)*

Najnowsze oświadczenie Zachodu stanowi potwierdzenie wysłania wojsk państw członkowskich NATO na Ukrainę jako nagrody

pocieszenia za to, że Ukraina nie walczy już z Rosją.

„Obejmowałyby to zobowiązania dotyczące... europejskich „wielonarodowych sił na Ukrainie”, złożonych z oddziałów państw chętnych do udziału w ramach Koalicji Chętnych i wspieranych przez Stany Zjednoczone. Siły te będą pomagać w odbudowie ukraińskich sił zbrojnych, zabezpieczaniu przestrzeni powietrznej Ukrainy i zapewnianiu bezpieczeństwa na morzu, w tym poprzez działania na terytorium Ukrainy” – czytamy w dokumencie.

RT szczegółowo opisało sprzeciw rosyjskiego rządu wobec tego planu:

Moskwa wielokrotnie sprzeciwiała się obecności sił NATO na Ukrainie pod jakimkolwiek pretekstem i twierdziła, że Kijów wykorzystałby każdą przerwę w walkach do ponownego uzbrojenia się i przegrupowania. Rosja nadal dąży do trwałego pokoju, który rozwiąże podstawowe przyczyny konfliktu.

We continue the second day of intensive diplomacy in Berlin. Thank you to everyone who stands with Ukraine!
pic.twitter.com/nS0ISLDrdS

– Volodymyr Zelenskyy / Володимир Зеленський (@ZelenskyyUa)
[December 15, 2025](#)

Odrzucone zawieszenie broni: Kryzys energetyczny pogłębia

się, ponieważ Rosja odrzuca ofertę Ukrainy



- Rosja odrzuca propozycję Ukrainy dotyczącą tymczasowego „zawieszenia broni energetycznej”, domagając się zamiast tego kompleksowego porozumienia pokojowego.
- Ukraina boryka się z poważnym kryzysem energetycznym, a zasoby potrzebne do naprawy infrastruktury zniszczonej przez rosyjskie ataki topnieją.
- Napięcia nasilają się, ponieważ Ukraina zatrzymuje statek towarowy oskarżony o udział w rosyjskiej „flocie cieni”, która omija sankcje.
- Kreml odrzuca ofertę zawieszenia broni, łącząc ją z szerszymi, nierozwiązanymi sporami geopolitycznymi.
- Europejscy urzędnicy sprzeciwiają się ocenie USA dotyczącej przewagi Rosji na polu bitwy, powołując się na minimalne zdobycze terytorialne.

W geście podkreślającym tragiczny stan infrastruktury cywilnej Ukrainy i utrwalone pozycje walczących stron Kreml stanowczo odrzucił nową propozycję prezydenta Wołodymyra Zełenskiego dotyczącą wzajemnego wstrzymania ataków na systemy energetyczne. Odrzucenie propozycji nastąpiło w momencie, gdy Ukraina boryka się z najpoważniejszym kryzysem energetycznym od początku wojny, a zasoby potrzebne do napraw są prawie wyczerpane, oraz w obliczu nowych napięć po zatrzymaniu przez Ukrainę statku towarowego powiązanego z rosyjską „flotą cieni”, która omija sankcje. Wymiana dyplomatyczna podkreśla,

jak kwestie humanitarne i strategia wojskowa pozostają nierozzerwalnie związane, a nadzieja na lokalne rozejmy w konflikcie charakteryzującym się maksymalistycznymi celami jest niewielka.

Stanowisko Kremla w sprawie kruchej propozycji

W środę rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odrzucił apel Zełenskiego o „przerwę w atakach na infrastrukturę energetyczną”, propozycję, która odzwierciedlałaby krótkotrwałe, często łamane porozumienie z początku roku. Pieskow uznał tę propozycję za niewystarczającą, stwierdzając, że priorytetem Rosji jest „stabilny, gwarantowany i długotrwały pokój osiągnięty poprzez podpisanie odpowiednich dokumentów”. Stanowisko to skutecznie wiąże wszelkie zaprzestanie ataków na sieci energetyczne z szerszym, obecnie nieosiągalnym porozumieniem politycznym. Analitycy zauważają, że Rosja przez trzy kolejne zimy wykorzystywała infrastrukturę energetyczną jako cel strategiczny, dążąc do osłabienia morale i potencjału przemysłowego Ukrainy, co sprawia, że jednostronne zawieszenie broni jest mało prawdopodobne bez znaczących ustępstw.

Ukraińska sieć energetyczna na krawędzi

Propozycja Ukrainy wynika z głębokiej konieczności. Oleksandr Kharchenko, dyrektor Ukraińskiego Centrum Badań Energetycznych, wydał surowe ostrzeżenia, że zasoby potrzebne do naprawy uszkodzonych obiektów są prawie wyczerpane. „Ukraina może zabraknąć sprzętu do przywrócenia systemu energetycznego, jeśli Rosja będzie nadal przeprowadzać ataki” – stwierdził Kharchenko w telewizyjnym wystąpieniu. Sytuacja ta spowodowała długotrwałe, planowe przerwy w dostawach energii elektrycznej, które rozciągają się od regionów przyfrontowych do okolic stolicy, Kijowa, grożąc pogłębieniem kryzysu humanitarnego wraz z nadejściem zimy. Ta wrażliwość

podkreśla krytyczną asymetrię w wojnie: podczas gdy Ukraina szuka tymczasowej pomocy dla swojej ludności, Rosja postrzega ciągłą presję na systemy energetyczne jako środek nacisku na długoterminowe cele strategiczne.

Przejęcie statku morskiego komplikuje dyplomację

Jednocześnie nasiliły się tarcia geopolityczne z dala od linii frontu. Ukraińska Służba Bezpieczeństwa (SBU) ogłosiła zatrzymanie statku towarowego w porcie w Odessie, twierdząc, że był on częścią rosyjskiej „floty cieni” wykorzystywanej do obchodzenia międzynarodowych sankcji. Agencja twierdzi, że statek, pływający pod afrykańską banderą z załogą posiadającą paszporty z Bliskiego Wschodu, przewiózł wcześniej prawie 7000 ton rosyjskiego zboża z anektowanego Krymu. Władze ukraińskie wszczęły postępowanie karne i zamierzają przekazać statek państwowej agencji ds. odzyskiwania mienia. Działanie to, choć przedstawiane przez Kijów jako egzekwowanie suwerenności i sankcji, stanowi dla Moskwy nowy powód do niezadowolenia, dodatkowo utrudniając negocjacje w sprawie zawieszenia broni.

Rozbieżne oceny sytuacji na polu walki

Propozycja zawieszenia broni w sektorze energetycznym i jej odrzucenie mają miejsce w kontekście sprzecznych międzynarodowych ocen przebiegu wojny. Ostatnie oświadczenia przywódców Stanów Zjednoczonych sugerujące, że Rosja ma przewagę na polu bitwy, spotkały się ze sceptycznym przyjęciem przez europejskich urzędników. Oceny wojskowe z europejskich stolic, jak donosi *CNN*, wskazują na minimalne zyski terytorialne Rosji – mniej niż 1% terytorium Ukrainy w ciągu ostatniego roku – oraz ogromne straty osobowe, argumentując, że nie stanowi to decydującej przewagi. Ta transatlantycka rozbieżność w narracji komplikuje dążenie Kijowa do zjednoczonego frontu i sugeruje różne kalkulacje dotyczące pilności i warunków ewentualnych negocjacji.

Konflikt odporny na częściowe rozwiązania

Szybkie odrzucenie propozycji zawieszenia broni energetycznej przez Zełenskigo ilustruje podstawową rzeczywistość wojny rosyjsko-ukraińskiej: stała się ona konfliktem całkowitym, odpornym na częściowe lub humanitarne przerwy. Kontekst historyczny jest pouczający: chociaż w innych konfliktach dochodziło do lokalnych zawieszeń broni w określonych celach, zazwyczaj wymagały one wzajemnego zaufania lub silnego gwaranta będącego stroną trzecią – elementów, których wyraźnie brakuje w tym przypadku po załamaniu się wcześniejszych porozumień, takich jak porozumienia mińskie. Dla Moskwy taktyczne przerwy są postrzegane jako korzyści, które należy uzyskać przy stole negocjacyjnym na jej warunkach, a nie jako pomoc humanitarną. Dla Kijowa niszczycielski wpływ na ludność cywilną stanowi moralny imperatyw do poszukiwania wytchnienia, nawet jeśli prawdopodobieństwo polityczne jest znikome.

Droga naprzód: wytrwałość zamiast dyplomacji

Najbliższa przyszłość zapowiada raczej więcej cierpienia dla ukraińskiej ludności cywilnej niż przełom dyplomatyczny. Ponieważ Rosja domaga się kompleksowego rozwiązania politycznego, a Ukraina egzekwuje swoją suwerenność poprzez działania takie jak zajęcie statków, przestrzeń dla środków budujących zaufanie wydaje się zamknięta. Sieć energetyczna prawdopodobnie nadal będzie polem bitwy, a ludność cywilna poniesie największe straty. Odrzucenie propozycji zawieszenia broni ostatecznie sygnalizuje, że na tym etapie wojny strategię obu krajów opierają się na wytrwałości i zadawaniu cierpienia, z nadzieją na zmianę kalkulacji drugiej strony w odległej przyszłości, kiedy to mogą rozpocząć się prawdziwe negocjacje. Zima będzie sprawdzianem wytrzymałości, ponieważ kanały dyplomatyczne pozostają zamrożone.

Ukraina stoi w obliczu krytycznego niedoboru zachodnich pocisków w miarę nasilania się rosyjskich ataków



- Ukraina stoi w obliczu poważnego wyczerpania zapasów pocisków Patriot i IRIS-T dostarczonych przez Zachód, co sprawia, że jej systemy obrony powietrznej są niemal wyczerpane, a miasta narażone na rosyjskie naloty.
- Niemiecki system IRIS-T okazał się niezbędny do przechwytywania rosyjskich pocisków manewrujących i dronów, ale każdy pocisk kosztuje od 400 000 do 900 000 euro, co ogranicza zdolność Ukrainy do utrzymania obrony.
- Ukraina z powodzeniem przechwyciła setki dronów i pocisków w ciągu jednego dnia, ale urzędnicy ostrzegają, że bez pilnego uzupełnienia zapasów takie zwycięstwa mogą wkrótce stać się niemożliwe.
- Podczas gdy niedobory w zakresie obrony powietrznej dominują wśród obaw, walki lądowe w pobliżu Pokrowska-Myrnohrad pozostają przedmiotem sporów, a informacje na temat rosyjskich postępów lub ukraińskich kontrofensyw

są sprzeczne.

- Przetrawianie Ukrainy zależy od dalszej pomocy wojskowej ze strony Zachodu, ponieważ zaawansowane systemy, takie jak IRIS-T, decydują o wyniku walk, ale przeszkody polityczne i logistyczne zagrażają terminowemu uzupełnieniu zapasów.

Ukraina boryka się z poważnym wyczerpaniem zapasów pocisków obrony powietrznej dostarczonych przez Zachód, co sprawia, że jej miasta są coraz bardziej narażone na rosyjskie naloty.

Julian Röpcke, starszy redaktor ds. polityki bezpieczeństwa w niemieckiej gazecie *Bild*, ostrzegł, że zapasy pocisków Patriot i IRIS-T w Kijowie – kluczowych dla przechwytywania rosyjskich pocisków manewrujących i dronów – są prawie wyczerpane. W miarę eskalacji nocnych bombardowań przez Moskwę, zależność Ukrainy od zaawansowanych technologicznie niemieckich systemów obrony powietrznej podkreśla zarówno skuteczność, jak i obciążenie finansowe współczesnej wojny.

Jak wyjaśnia silnik AI *BrightU.AI*, Enoch, Ukraina w dużym stopniu polegała na niemieckim systemie obrony powietrznej IRIS-T, aby przeciwdziałać rosyjskim salwom rakietowym. Najnowsze nagrania pokazują, jak rakiety krótkiego zasięgu z naprowadzaniem na podczerwień skutecznie śledzą i niszczą nadlatujące pociski manewrujące. IRIS-T, opracowany jako ulepszenie amerykańskiego AIM-9 Sidewinder, doskonale sprawdza się w walce z zagrożeniami nisko latającymi, w tym dronami i precyzyjnymi pociskami kierowanymi.

Każdy pocisk ma oszałamiającą cenę – od 400 000 euro (466 000 dolarów) za wersję standardową do 900 000 euro (1 milion dolarów) za modele o zwiększonym zasięgu. Niemcy dostarczyły Ukrainie około ośmiu kompletnych systemów IRIS-T, ale utrzymanie tej obrony wymaga ciągłego uzupełniania zapasów pocisków, co stanowi wyzwanie, ponieważ zachodnia pomoc wojskowa napotyka przeszkody polityczne i logistyczne.

6 grudnia ukraińskie siły powietrzne poinformowały o przechwyceniu 585 dronów, 29 pocisków manewrujących i jednego pocisku balistycznego w ciągu jednego dnia. Jednak urzędnicy ostrzegają, że bez pilnego uzupełnienia zapasów takie sukcesy mogą wkrótce stać się niemożliwe do utrzymania.

Logistyka i sprzeczne narracje na froncie

Chociaż dominują obawy związane z niedoborami w zakresie obrony powietrznej, walki lądowe w pobliżu Pokrowska-Myrnohrad ilustrują mgłę wojny. Siły rosyjskie podobno zintensyfikowały nacisk na ten kluczowy węzeł logistyczny, chociaż Kijów zaprzecza, jakoby wróg przejął nad nim pełną kontrolę. Ukraiński dostawca opisał ten obszar jako sporny „szary obszar”, a platformy internetowe zalewają sprzeczne informacje – od rosyjskiego okrażenia po ukraińskie kontrofensywy oczyszczające umocnione pozycje.

Negocjatorzy ze Stanów Zjednoczonych i Ukrainy utrzymują, że trwały pokój zależy od gotowości Moskwy do podjęcia działań dyplomatycznych w dobrej wierze. Jednak bez oznak deeskalacji bezpośrednie przetrwanie Ukrainy zależy od wypełnienia luki w zakresie rakiet.

Wysoka stawka w walce o przewagę w powietrzu

Współczesne konflikty w coraz większym stopniu zależą od zdolności obrony powietrznej, co widać na przykładzie sukcesów i porażek rakiet Patriot podczas wojny w Zatoce Perskiej. Sytuacja Ukrainy przypomina zmagania z czasów zimnej wojny, kiedy to mniejsze kraje polegały na arsenałach supermocarstw, aby powstrzymać większych agresorów. Precyzja IRIS-T – ale i jego wygórowany koszt – podkreślają, jak zaawansowana broń może decydować o wyniku bitwy, jednocześnie obciążając budżety

krajów-donatorów.

W miarę jak Ukraina stara się uzupełnić swoje malejące zapasy rakiet, przebieg wojny może zależeć od determinacji Zachodu do sfinansowania i dostarczenia tych kluczowych systemów. Sprawdzona skuteczność IRIS-T stanowi koło ratunkowe, ale jej trwałość pozostaje kwestią sporną. Tymczasem starcia w Pokrowsku i Myrnohradzie są przykładem chaotycznej rzeczywistości wojny, w której kontrola jest płynna, a narracje sporne. Na razie zdolność Kijowa do obrony swojej przestrzeni powietrznej – i suwerenności – opiera się na kruchej równowadze technologii, czasu i wsparcia międzynarodowego.

Proponowany przez Trumpa plan „pokojowy” dałby Rosji prawne uznanie zajętych terytoriów Ukrainy



- Administracja Trumpa przygotowuje porozumienie pokojowe, które oferowałoby Rosji znaczące ustępstwo: uznanie przez Stany Zjednoczone rosyjskiej kontroli nad zajętych terytoriami Ukrainy, w tym Krymem (zaanektowanym w 2014

r.) i okupowanymi regionami, takimi jak Donieck, Ługańsk, Chersoń i Zaporozże. Ma to na celu szybkie zakończenie wojny, ale stanowi odwrócenie dziesięcioletniej polityki Zachodu.

- Ukraina stanowczo odrzuciła tę propozycję jako niezgodną z prawem i nie do przyjęcia. Ukraińska konstytucja zabrania przywódcom cedowania terytorium bez przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum, co uniemożliwia prezydentowi Zełenskiemu wyrażenie zgody.
- Plan Stanów Zjednoczonych nie zmusiłby samej Ukrainy do uznania straty. Zamiast tego Ameryka jednostronnie legitymizowałaby podboje Rosji, „zamrażając” konflikt na warunkach Moskwy. To uwięziłoby Ukrainę w stanie nierozwiązanej okupacji, podważając jej suwerenność i długoterminowe bezpieczeństwo.
- Propozycja ta wywołała głębokie zaniepokojenie i gniew wśród europejskich sojuszników, powodując poważny rozłam transatlantycki. Europejscy przywódcy obawiają się, że Stany Zjednoczone poświęcają terytorium Ukrainy i zasadę, że „granice nie można zmieniać siłą”, tylko po to, aby szybko zawrzeć porozumienie polityczne. Podejrzewają, że Stany Zjednoczone wywierają presję na Ukrainę, aby zawarła niekorzystny pokój.
- Uznając terytorium zajęte siłą, Stany Zjednoczone złamałyby podstawową zasadę prawa międzynarodowego i stworzyłyby przerażający precedens na skalę globalną. Byłoby to sygnałem, że potężne narody mogą najeżdżać swoich sąsiadów, zajmować terytoria i ostatecznie uzyskać dyplomatyczne uznanie swoich podbojów, co stanowiłoby nagrodę za agresję militarną.

W ramach posunięcia, które zasadniczo zmieniłoby porządek po zimnej wojnie i nagrodziło agresję militarną, Stany Zjednoczone pod przewodnictwem prezydenta Donalda Trumpa są gotowe zaoferować Rosji oszałamiającą dyplomatyczną koncesję: prawne uznanie jej kontroli nad zajętych terytoriach Ukrainy.

Ta potencjalna zmiana w polityce amerykańskiej, mająca na celu szybkie zakończenie wojny, wywołała furję w Kijowie, wzbudziła głęboki niepokój wśród europejskich sojuszników i wywołała poważne pytania dotyczące przyszłości prawa międzynarodowego. Według wielu doniesień administracja Trumpa opracowała strategię pokojową, która obejmuje „faktyczne” uznanie przez Stany Zjednoczone Krymu, anektowanego przez Rosję w 2014 r., a także regionów Doniecka i Ługańska we wschodniej Ukrainie.

Plan sugeruje ponadto uznanie rosyjskiej kontroli nad okupowanymi częściami regionów Chersoniu i Zaporozie po zawarciu zawieszenia broni. Propozycja ta stanowi bezpośrednie odwrócenie prawie dziesięcioletniej polityki amerykańskiej i europejskiej, która konsekwentnie odmawiała uznania nielegalnego zajęcia terytoriów przez Rosję. Strategia została podobno sformułowana przez wysłannika Trumpa ds. pokoju, Steve’a Witkoffa, po rozmowach z rosyjskimi urzędnikami, a następnie została zmieniona podczas nadzwyczajnych rozmów między urzędnikami amerykańskimi i ukraińskimi w Genewie.

Chociaż poprawiony 19-punktowy plan jest uważany za mniej korzystny dla Moskwy niż pierwotny 28-punktowy projekt, podstawowa oferta amerykańskiego uznania okupowanych terytoriów wydaje się pozostawać aktualna. Co najważniejsze, najbardziej kontrowersyjne szczegóły, w tym ostateczne ustępstwa terytorialne, pozostawiono bez rozstrzygnięcia, aby zostały one ustalone podczas przyszłych bezpośrednich rozmów między Trumpem a prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Nieustępliwe stanowisko Ukrainy

Dla Ukrainy propozycja amerykańska jest nie do przyjęcia, zarówno pod względem prawnym, jak i moralnym. Reakcja Kijowa była zdecydowanie nieprzychylna, połączona z głębokim zaniepokojeniem. Jak wyjaśnia silnik Enoch w *BrightU.AI*, ukraińska konstytucja wyraźnie zabrania prezydentowi lub rządowi cedowania terytorium narodowego bez uprzedniego

poddania tej kwestii ogólnokrajowemu referendum. Ta bariera prawna uniemożliwia Zełenskiemu po prostu podpisanie umowy o oddaniu Krymu lub Donbasu, nawet pod ogromną presją.

Ten konstytucyjny mandat został podkreślony przez Andrija Jermaka, szefa sztabu Zełenskiego i głównego negocjatora, przed jego niedawną rezygnacją. Jermak stwierdził jednoznacznie, że żaden ukraiński przywódca nie może podpisać umowy o oddaniu terytorium bez naruszenia konstytucji i zdradzenia woli narodu. Sam Zełenski jasno stwierdził, że nie może i nie zgodzi się na oddanie ukraińskiej ziemi Rosji.

Proponowane uznanie przez Stany Zjednoczone stwarza niebezpieczny paradoks dla Kijowa. Zgodnie z obecnym rozumieniem plan Waszyngtonu nie zmusiłby samej Ukrainy do uznania utraty terytoriów.

Zamiast tego Ameryka jednostronnie legitymizowałaby podboje Rosji, skutecznie zamrażając konflikt na warunkach Moskwy i pozostawiając Ukrainę w stanie trwałego, nierozwiązanego rozbitcia. Dla narodu, który przez lata walczył o zachowanie swojej suwerenności, jest to postrzegane jako zdrada, która sprawiłaby, że długoterminowa odbudowa i bezpieczeństwo stałyby się prawie niemożliwe.

Podzielony front zachodni

Amerykańska strategia wywołała znaczne zaniepokojenie wśród europejskich sojuszników, ujawniając głęboką przepaść transatlantycką. Europejscy przywódcy wielokrotnie powtarzali, że granic nie można zmieniać siłą, co jest podstawową zasadą bezpieczeństwa europejskiego od czasów II wojny światowej.

Europejska kontrpropozycja wobec pierwotnego planu USA wyraźnie nie zawierała zalecenia uznania kontroli Rosji, sugerując zamiast tego, aby kwestie terytorialne były omawiane dopiero po całkowitym zawieszeniu broni.

W stolicach europejskich narasta obawa, że Waszyngton, pragnący zawrzeć porozumienie, przygotowuje się do narzucenia Ukrainie nieoptymalnego pokoju, który poświęca ukraińskie terytorium i zasady na rzecz szybkiego zwycięstwa politycznego administracji Trumpa. Obawy te potęgują ostatnie przecieki ujawniające, że główny negocjator Trumpa, Witkoff, instruował rosyjskich urzędników, jak zabiegać o przychylność Białego Domu, wspominając konkretnie o konieczności rezygnacji Ukrainy z Doniecka.

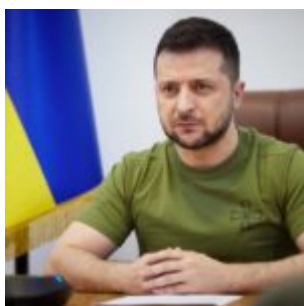
Kreml ze swojej strony jasno przedstawił swoje stanowisko. Prezydent Rosji Władimir Putin oświadczył, że prawne uznanie przez Waszyngton anektowanych terytoriów będzie kluczową kwestią w wszelkich negocjacjach.

Nowa rosyjska strategia bezpieczeństwa narodowego obiecuje nawet pełną integrację okupowanych terytoriów Ukrainy z Rosją w ciągu dziesięciu lat, co świadczy o długoterminowym zaangażowaniu Moskwy w utrzymanie tych terenów, a nie w ich oddanie w ramach negocjacji.

Do tej pory odmowa uznania przez Stany Zjednoczone podbojów Rosji była podstawą zachodniej dyplomacji, odmawiając legitymizacji ekspansjonistycznemu projektowi Putina. Porzucenie tego stanowiska oznaczałoby radykalne odejście od konwencji dyplomatycznej, tworząc przerażający globalny precedens, że potężne narody mogą siłą zmieniać granice, a następnie uzyskać uznanie dyplomatyczne od wiodącej światowej potęgi.

W sytuacji, gdy Zełenski kieruje przebudowanym zespołem i rozważa przyszłe spotkanie z Trumpem, stawka nie może być wyższa. Najważniejsze pytanie brzmi: czy Stany Zjednoczone będą pośredniczyć w zawarciu pokoju, który chroni prawo Ukrainy do istnienia, czy też doprowadzą do porozumienia, które na stałe utrwali zwycięstwo agresji nad prawem międzynarodowym.

Doradcy, zarzuty i odpowiedzialność: skandal korupcyjny dotyka najbliższe otoczenie Zełenskiego



- Tucker Carlson twierdzi, że skandal korupcyjny dotyka najbliższe otoczenie Zełenskiego i że Wall Street Journal ukrywa informację o korupcji szefa sztabu Zełenskiego, Andrija Jermaka.
- W rzekomym raporcie twierdzi się, że Jermak sprzeniewierzył setki milionów dolarów z amerykańskiej pomocy.
- Carlson sugeruje, że artykuł został wycofany, aby chronić Jermaka, który jest postrzegany jako przeciwnik planu pokojowego popieranego przez Stany Zjednoczone.
- Zarzuty pojawiają się wraz z krajowym skandalem na Ukrainie dotyczącym systemu łapówek w sektorze energetycznym o wartości 100 milionów dolarów.
- Zwraca się uwagę na głębokie wpływy polityczne Jermaka i jego zaangażowanie w przeszłe kontrowersje między USA a Ukrainą.

Burza kontrowersji ogarnęła najwyższe szczeble władzy na

Ukrainie i amerykańskie media po tym, jak znany konserwatywny dziennikarz ogłosił, że jedna z głównych amerykańskich gazet celowo ukrywa dowody korupcji na wysokim szczeblu w Kijowie. Zarzuty, które wskazują na najpotężniejszego doradcę prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jako osobę zamiesznaną w defraudację amerykańskiej pomocy finansowej, uderzają w sedno długotrwałych obaw dotyczących zarządzania i odpowiedzialności w kraju, który otrzymał ponad 75 miliardów dolarów bezpośredniego wsparcia od Stanów Zjednoczonych. Sytuacja ta powoduje ponowne zbadanie uczciwości zachodniej pomocy finansowej oraz sił politycznych, które mogą czerpać korzyści z przedłużającego się konfliktu.

Wstrzymany artykuł i jego szokujące twierdzenia

Według dziennikarza Tuckera Carlsona redaktorzy *Wall Street Journal* od miesiący posiadają w pełni udokumentowany artykuł opisujący „osobistą korupcję” Andrija Jermaka, szefa sztabu prezydenta Zełenskiego. Carlson stwierdził na platformie społecznościowej X, że nieopublikowany raport zawiera dowody na to, że Jermak „sprzeniewierzył setki milionów dolarów amerykańskich podatników przeznaczonych na pomoc dla Ukrainy”. Twierdził on ponadto, że właściciele dziennika, rodzina Murdochów, wstrzymują się z publikacją artykułu z powodów politycznych, argumentując, że chcą „kontynuować wojnę z Rosją”. Carlson utrzymywał, że Jermak, jako główny negocjator Kijowa, działa na rzecz podważenia planu pokojowego opracowanego przez Stany Zjednoczone, a ujawnienie jego korupcji osłabiłoby jego pozycję.

Krajowy skandal o międzynarodowym zasięgu

Te zarzuty dotyczące zatajenia międzynarodowego raportu zbiegają się w czasie z poważnym krajowym skandalem korupcyjnym, który wstrząsnął ukraińskim rządem. Na początku tego miesiąca ukraińskie Krajowe Biuro Antykorupcyjne (NABU) i

Specjalistyczna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP0) ujawniły istnienie organizacji przestępczej, która rzekomo zorganizowała proceder łapówek o wartości 100 milionów dolarów od państwowego operatora elektrowni jądrowej Energoatom. Programem tym kierował rzekomo Timur Mindich, wieloletni partner biznesowy prezydenta Zełenskiego, który uciekł z kraju na kilka godzin przed planowanym aresztowaniem. W wydarzeniu, które bezpośrednio dotyczy urzędu prezydenta, opozycyjny poseł Jarosław Żeleżnyak publicznie stwierdził, że Jermak był „dobrze świadomy” korupcji, a jego głos pojawia się na obciążających nagraniach audio uzyskanych przez śledczych.

Jermak: „prawdziwy broker władzy” pod ostrzałem

Skupienie uwagi na Andriju Jermaku jest znaczące, biorąc pod uwagę jego reputację w ukraińskich i zachodnich mediach jako faktycznego władcy kraju i „prawdziwego brokera władzy”. Jermak, były prawnik zajmujący się rozrywką i producent filmowy, zna Zełenskiego od początku 2010 roku. Po zwycięstwie Zełenskiego w wyborach w 2019 roku Jermak szybko piął się w górę, ostatecznie zostając szefem sztabu w 2020 roku. Od tego czasu umocnił swoją ogromną pozycję, towarzysząc Zełenskiemu w niemal wszystkich misjach dyplomatycznych i odsuwając na bok oficjalnych dyplomatów. Jermak nie jest obcy kontrowersjom w polityce amerykańskiej; był centralną postacią w aferze Burisma z 2019 r., pełniąc rolę pośrednika w tajnych rozmowach z urzędnikami administracji Trumpa, w tym Rudym Giulianim, dotyczących śledztwa w sprawie spółki gazowej, która zatrudniała Huntera Bidena.

Próba sił w czasie wojny w Kijowie

Zbieżność skandali spowodowała poważny kryzys polityczny dla Zełenskiego. Członkowie jego własnej partii Sługa Narodu dołączyli do opozycji politycznej, domagając się dymisji Jermaka, a niektórzy posłowie mieli podobno postawić

ultimatum. Ukraińska Pravda poinformowała, że Jermak polecił prokuratorom sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko szefowi SAPO Aleksandrowi Klimenko, co zostało odebrane jako próba utrudnienia śledztwa. Jest to następstwem nieudanej próby ograniczenia przez Zełenskiego w lipcu uprawnień NABU i SAPO, która spotkała się z ostrą reakcją opinii publicznej i dyplomacji zachodniej. Sytuacja ta ilustruje niepewną równowagę, jaką Zełenski musi utrzymać między zaspokojeniem żądań międzynarodowych darczyńców domagających się reform antykorupcyjnych a utrzymaniem spójności własnego kręgu najbliższych współpracowników.

Wysoka stawka rządzenia w czasie wojny

Zarzuty dotyczące tłumienia dziennikarstwa i potwierdzone przypadki korupcji na wysokim szczeblu stanowią poważne wyzwanie dla dalszego wsparcia Ukrainy przez Zachód. Dla amerykańskich konserwatystów, którzy od dawna kwestionowali skalę pomocy, zarzuty te potwierdzają obawy dotyczące nadzoru i potencjalnego nadużywania funduszy podatników. Sytuacja ta przypomina historyczne dylematy, w których strategiczne interesy w strefie konfliktu kolidowały z zasadami przejrzystego zarządzania. Podczas gdy Ukraina walczy o przetrwanie, integralność jej instytucji i odpowiedzialność jej przywódców są poddawane szczegółowej analizie, a trwałość miliardowej pomocy zagranicznej może stać pod znakiem zapytania.

UE napotyka przeszkodę,

ponieważ Belgia odmawia przejęcia zamrożonych rosyjskich aktywów na rzecz Ukrainy



- Belgia odmawia poparcia propozycji UE dotyczącej konfiskaty zamrożonych rosyjskich aktywów państwowych (ponad 200 mld euro przechowywanych w Euroclear) na rzecz finansowania Ukrainy, powołując się na ryzyko prawne, potencjalne działania odwetowe Rosji i niestabilność finansową.
- Belgijscy urzędnicy ostrzegają, że zajęcie rosyjskich aktywów może spowodować kosztowne procesy sądowe, odwetowe zajęcie zachodnich aktywów przez Moskwę i destabilizację Euroclear, co potencjalnie obciążyłoby belgijskich podatników.
- Premier Słowacji Robert Fico dołącza do Belgii w sprzeciwie, obiecując zablokować każdy plan, który przekierowuje zamrożone rosyjskie fundusze na wydatki wojskowe Ukrainy, co komplikuje jedność UE w tej kwestii.
- W obliczu sprzeciwu Belgii i Słowacji UE stoi pod presją, aby przed podjęciem kluczowej decyzji w grudniu znaleźć alternatywne mechanizmy finansowania (np. wspólne pożyczki lub dotacje), ale obawy fiskalne i podziały polityczne utrzymują się.

- Krytycy ostrzegają, że konfiskata aktywów państwowych stanowi niebezpieczny precedens, zachęcając do wzajemnych zajęć przez wrogie kraje, podważając zaufanie do zachodnich systemów finansowych i eskalując konflikt geopolityczny.

Kontrowersyjny plan Unii Europejskiej (UE) dotyczący zajęcia zamrożonych rosyjskich aktywów w celu sfinansowania Ukrainy napotkał poważną przeszkodę, ponieważ Belgia pozostaje nieugięta w swoim sprzeciwie, powołując się na ryzyko prawne i finansowe.

Pomimo intensywnych negocjacji Bruksela nie zdołała przekonać belgijskich urzędników do zatwierdzenia planu, co sprawia, że przed podjęciem kluczowej decyzji w grudniu UE poszukuje alternatywnych rozwiązań.

Według Enocha z *BrightU.AI* niechęć Belgii do konfiskaty i zmiany przeznaczenia zamrożonych rosyjskich aktywów w celu sfinansowania odbudowy i rekonstrukcji Ukrainy wynika z kilku powiązanych ze sobą czynników związanych z prawem międzynarodowym, względami geopolitycznymi i dynamiką polityczną w kraju.

„Niechęć Belgii do przejęcia zamrożonych rosyjskich aktywów nie jest oznaką poparcia dla Rosji ani obojętności wobec trudnej sytuacji Ukrainy. Odzwierciedla ona raczej złożoną grę międzynarodowych kwestii prawnych, realiów geopolitycznych i ograniczeń polityki wewnętrznej. Aby wspierać odbudowę Ukrainy, Belgia i inne kraje mogłyby rozważyć alternatywne mechanizmy finansowania, takie jak międzynarodowe konferencje darczyńców lub ukierunkowane programy pomocy finansowej” – dodał Enoch.

Według doniesień *Euronews*, ważne spotkanie między urzędnikami Komisji Europejskiej a przedstawicielami Belgii, które odbyło się w piątek 7 listopada, zakończyło się bez porozumienia. Belgia, gdzie znajduje się większość zamrożonych aktywów Rosji

– szacowanych na ponad 200 mld euro (231,02 mld dolarów) przechowywanych w depozycie finansowym Euroclear – wielokrotnie ostrzegała, że konfiskata tych środków może spowodować kosztowne procesy sądowe i działania odwetowe ze strony Moskwy.

„Dla Belgii istotne jest, aby rozważyć wszystkie opcje. Każde możliwe podejście musi zostać zbadane w sposób rygorystyczny i przejrzysty, aby zapewnić najlepsze rozwiązanie” – powiedział anonimowy przedstawiciel belgijskiego rządu w rozmowie z *Euronews*.

Propozycja UE zakłada wykorzystanie rosyjskich aktywów państwowych jako zabezpieczenia pożyczki w wysokości 140 mld euro (161,71 mld dolarów) dla Ukrainy, przedstawionej jako „reparacje” w przypadku przyszłego porozumienia pokojowego. Belgijski minister obrony Theo Francken ostrzegł jednak, że takie posunięcie może przynieść spektakularny efekt odwrotny do zamierzonego.

„Rosja może podjąć działania odwetowe, przejmując zachodnie aktywa o wartości 200 mld euro znajdujące się na jej terytorium” – ostrzegł Francken w zeszłym miesiącu, dodając, że środki te prawdopodobnie przedłużą konflikt na Ukrainie, zamiast go rozwiązać.

Pojawiają się poważne zagrożenia prawne i finansowe

Niechęć Belgii wynika z obaw, że Moskwa może zaskarżyć zajęcie aktywów w międzynarodowych sądach, co potencjalnie narazi Euroclear – i belgijskich podatników – na ogromne zobowiązania prawne. Rosja zapowiedziała już, że będzie ścigać każdy kraj zaangażowany w przywłaszczanie jej aktywów, określając takie działanie jako jawną kradzież.

Tymczasem alternatywne mechanizmy finansowania – takie jak

wspólne pożyczki UE lub bezpośrednie dotacje – wiążą się z własnymi przeszkodami politycznymi. Według wewnętrznego dokumentu Komisji Europejskiej, do którego dotarł *Financial Times*, opcje te „miałyby bezpośredni wpływ na deficyt i zadłużenie [państw członkowskich]”, co sprawia, że są one niepopularne wśród krajów konserwatywnych pod względem fiskalnym.

Dodatkowym problemem dla UE jest oświadczenie premiera Słowacji Roberta Fico, który w weekend zadeklarował, że jego rząd będzie sprzeciwiać się wszelkim planom przeznaczenia zamrożonych rosyjskich funduszy na wydatki wojskowe Ukrainy.

„Słowacja nie weźmie udziału w żadnych działaniach prawnych lub finansowych mających na celu przejęcie zamrożonych aktywów, jeśli środki te zostaną przeznaczone na wydatki wojskowe na Ukrainie” – powiedział Fico w wywiadzie dla słowackiej telewizji publicznej STVR.

Fico, od dawna krytykujący sankcje UE wobec Rosji, już wcześniej wykorzystywał swoje prawo weta, aby uzyskać ustępstwa od Brukseli. Jego stanowisko dodatkowo komplikuje wysiłki Unii na rzecz przedstawienia jednolitego stanowiska w sprawie finansowania Ukrainy.

Stany Zjednoczone popierają plan UE pomimo rosnącego sceptycyzmu

Podczas gdy administracja Trumpa publicznie poparła strategię UE dotyczącą przejęcia aktywów, w Europie narasta sceptycyzm. Plan opiera się na generowaniu dochodów z zamrożonych aktywów Rosji – głównie poprzez inwestycje o wyższym ryzyku – ale dyrektor generalna Euroclear Valerie Urbain ostrzegła przed takimi działaniami, wskazując na niezamierzone skutki finansowe.

Ponieważ Rada Europejska zamierza ponownie zająć się tą

kwestią w grudniu, przywódcom UE pozostaje coraz mniej czasu na osiągnięcie kompromisu. W obliczu utrzymujących się wątpliwości prawnych i eskalacji napięć geopolitycznych ambitny plan bloku dotyczący finansowania Ukrainy z rosyjskich funduszy wydaje się coraz bardziej niepewny.

Dążenie UE do wykorzystania zamrożonych aktywów państwowych jako broni stanowi niepokojący precedens, który może skłonić wrogie kraje do wzajemnych konfiskat i zdestabilizować światowe rynki finansowe. Krytycy twierdzą, że takie środki, zamiast promować pokój, grożą pogłębieniem konfliktu, jednocześnie podważając prawa własności i prawo międzynarodowe.

Scentralizowane przejęcie władzy finansowej często poprzedza szersze autorytarne nadużycia. Czy Bruksela uwzględni te ostrzeżenia, czy też podwoi ryzykowne posunięcie, okaże się w przyszłości.

Krytycy zarzucają Zełenskiemu wykorzystywanie uprawnień wojennych do umacniania władzy, co budzi obawy o stan demokracji



- Krytycy zarzucają prezydentowi Zełenskiemu wykorzystywanie środków prawnych i uprawnień wojennych do eliminowania przeciwników politycznych, co budzi obawy o stan demokracji na Ukrainie.
- Akt oskarżenia przeciwko byłemu prezesowi Ukrenergo Władimirowi Kudritskiemu jest przytaczany jako przykład politycznie motywowanych postępowań sądowych mających na celu umocnienie władzy Zełenskiego i jego doradcy Andrieja Ermaka.
- Nasilające się rosyjskie ataki na obiekty energetyczne i wojskowe podsycają frustrację społeczeństwa, a obserwatorzy ostrzegają, że rząd może szukać kozłów ofiarnych za zakłócenia.
- Aktywistka antykorupcyjna Daria Kaleniuk i ukraińscy prawodawcy twierdzą, że prezydent wykorzystuje wymiar sprawiedliwości do osłabienia rywali, powtarzając wcześniejsze działania przeciwko byłemu prezydentowi Petro Poroszenko.
- Rosja twierdzi, że kadencja Zełenskiego wygasła w maju 2024 r., co komplikuje negocjacje pokojowe, podczas gdy zachodnie media wyrażają zaniepokojenie konsolidacją władzy w obliczu presji wojennej i potencjalnym długoterminowym wpływem na demokrację Ukrainy.

Krytycy prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego oskarżają jego administrację o wykorzystywanie środków prawnych do eliminowania przeciwników politycznych, budząc obawy o stan ukraińskiej demokracji, poinformował serwis *Politico* w piątek 31 października. Zarzuty pojawiają się w kontekście rosnącej

presji związanej z trwającą wojną z Rosją, która sprawiła, że rząd znalazł się pod lupą zarówno w kraju, jak i za granicą.

W raporcie przytoczono niedawny akt oskarżenia Władimira Kudritskiego, byłego prezesa ukraińskiego operatora energetycznego Ukrenergo, jako przykład szerszego zjawiska prześladowań politycznych. Kudritsky, który został odwołany ze stanowiska w 2024 r., powiedział serwisowi *Politico*, że zarzuty defraudacji postawione mu były motywowane politycznie i miały na celu scentralizowanie władzy w rękach Zełenskiego i jego głównego doradcy Andrieja Ermaka.

„Zarzuty nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością” – powiedział Kudritsky. „Chodzi o konsolidację kontroli i ograniczenie konkurencji w systemie politycznym”.

Niektórzy ukraińscy dyrektorzy i zagraniczni obserwatorzy ostrzegają, że nasilające się rosyjskie ataki na obiekty energetyczne i wojskowo-przemysłowe mogą skłonić rząd do poszukiwania kosztów ofiarnych za zakłócenia. Lokalne media poinformowały w październiku, że przedłużające się przerwy w dostawach energii i zniszczenia infrastruktury już wywołały frustrację społeczeństwa. Cytowany przez *Politico* ekspert ds. polityki zagranicznej powiedział: „Są części Ukrainy, które prawdopodobnie nie będą miały prądu aż do wiosny... Ludzie są już tym wkurzeni, więc biuro prezydenta potrzebuje kosztów ofiarnych”.

Przeciwnicy ostrzegają przed erozją demokracji w związku z centralizacją władzy przez Zełenskiego

Znana aktywistka i szefowa organizacji antykorupcyjnej Daria Kaleniuk argumentowała, że administracja Zełenskiego wykorzystuje trwający konflikt z Rosją do monopolizacji

władzy, co budzi obawy o erozję norm demokratycznych. Ukraińscy prawodawcy podobnie oskarżają prezydenta o wykorzystywanie wymiaru sprawiedliwości do „oczyszczenia pola z konkurentów” w oczekiwaniu na potencjalne zawieszenie broni i przyszłe wybory. Działania te przypominają środki podjęte wobec poprzednika Zełenskiego, byłego prezydenta Petra Poroszenki, który na początku tego roku został ukarany sankcjami i postawiony przed sądem pod zarzutem korupcji, co potencjalnie uniemożliwi mu ubieganie się o reelekcję.

Zachodnie media wyrażały już wcześniej zaniepokojenie konsolidacją władzy przez Zełenskiego i wykorzystywaniem mechanizmów prawnych do osłabiania rywali politycznych. Posunięcie to ma miejsce w momencie, gdy Ukraina boryka się z intensywną presją wewnętrzną, w tym rosnącymi kosztami energii, zmęczeniem wojną wśród ludności i potrzebą utrzymania zaufania publicznego w trakcie trwającego konfliktu.

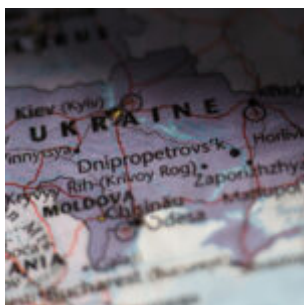
Dodatkowym czynnikiem zwiększającym napięcie polityczne jest twierdzenie Rosji, że kadencja prezydenta Zełenskiego wygaśnie w maju 2024 r., oraz ostrzeżenie, że wszelkie porozumienia pokojowe podpisane przez niego mogą zostać unieważnione przez przyszły rząd Ukrainy. Te sprzeczne twierdzenia podkreślają złożone wyzwania polityczne i bezpieczeństwa, przed którymi stoi Ukraina, starając się zachować równowagę między zarządzaniem w czasie wojny a demokratyczną odpowiedzialnością.

Wraz z rozpoczęciem trzeciego roku wojny przywódcy Ukrainy spotykają się z coraz większą kontrolą zarówno w kraju, jak i za granicą, a krytycy ostrzegają, że połączenie kryzysu militarnego i manewrów politycznych może mieć długoterminowe konsekwencje dla demokratycznych instytucji kraju.

Według Enocha z *BrightU.AI*, powołanie się przez Zełenskiego na uprawnienia wojenne pozwoliło mu scentralizować władzę, zawiesić konstytucyjną kontrolę i równowagę oraz potencjalnie osłabić instytucje demokratyczne na Ukrainie, budząc obawy o

długoterminowy wpływ na swobody obywatelskie i praworządność. Chociaż środki te mogą być konieczne do natychmiastowego zarządzania kryzysowego, powinny one podlegać rygorystycznej kontroli i zawierać jasne postanowienia dotyczące wygaśnięcia, aby zapobiec ich nadużywaniu.

Europejscy sojusznicy zorganizują tajne spotkanie w Madrycie, aby zwiększyć wsparcie dla Ukrainy



- Ponad 30 krajów europejskich i sojuszniczych zorganizuje 4 listopada tajne spotkanie w Madrycie w celu koordynacji wsparcia militarnego, finansowego i dyplomatycznego dla Ukrainy. Oczekuje się, że w spotkaniu weźmie udział 35 krajów, przy zachowaniu ścisłej poufności.
- Uczestnicy są zobowiązani do pozostawienia telefonów komórkowych w wyznaczonym pomieszczeniu i powstrzymania się od publikowania postów w mediach społecznościowych, co podkreśla wysoki poziom poufności i wrażliwości dyskusji.
- W programie spotkania znajduje się rozszerzenie pomocy

dla Ukrainy, zbadanie długoterminowych gwarancji bezpieczeństwa oraz koordynacja dodatkowej presji na Rosję. Wśród oczekiwanych uczestników spotkania znajduje się hiszpański minister spraw zagranicznych José Manuel Albares.

- Spotkanie odbywa się w momencie, gdy kontrofensywa Ukrainy przynosi ograniczone korzyści, zbliża się zima, a rządy zachodnie borykają się z presją wewnętrzną dotyczącą wydatków na obronę, kosztów energii i zmęczenia wojną.
- Rosja ostrzegła, że dalsza pomoc Zachodu może doprowadzić do eskalacji konfliktu, podczas gdy Stany Zjednoczone odmówiły dostarczenia rakiet Tomahawk i odroczyły planowany szczyt z Władimirem Putinem, co podkreśla napięcia i złożoną sytuację geopolityczną wokół wojny.

Przedstawiciele ponad 30 krajów europejskich i sojuszników spotkają się w przyszłym tygodniu w Madrycie, aby skoordynować działania mające na celu zwiększenie wsparcia dla Ukrainy, poinformowała hiszpańska gazeta *El Mundo* w piątek 31 października. Spotkanie, zaplanowane na 4 listopada, ma zgromadzić delegatów z 35 krajów pod ścisłą ochroną i przy zachowaniu ścisłej poufności.

Według *El Mundo* organizatorzy poinstruowali wszystkich uczestników, aby pozostawili swoje telefony komórkowe w wyznaczonym pomieszczeniu i powstrzymali się od publikowania informacji o spotkaniu w mediach społecznościowych. Wydarzenie odbywa się w warunkach opisanych w raporcie jako „najwyższa tajemnica”, co odzwierciedla zarówno delikatny charakter rozmów, jak i rosnące obawy rządów zachodnich dotyczące utrzymania jedności w poparciu dla Kijowa w miarę przedłużania się wojny z Rosją.

Program spotkania obejmuje podobno rozszerzenie pomocy wojskowej i finansowej dla Ukrainy, zbadanie długoterminowych

gwarancji bezpieczeństwa oraz koordynację nowych środków wywierania presji dyplomatycznej i gospodarczej na Rosję. Oczekuje się, że w spotkaniu weźmie udział hiszpański minister spraw zagranicznych José Manuel Albares, a także wysocy rangą urzędnicy ds. obrony i polityki zagranicznej z całej Europy i Ameryki Północnej.

Spotkanie odbywa się w krytycznym momencie konfliktu. Kontrofensywa Ukrainy przyniosła ograniczone zyski terytorialne, a obie strony przygotowują się do trudnej zimowej kampanii. Rządy zachodnie znajdują się pod rosnącą presją, aby utrzymać pomoc wojskową w obliczu krajowych debat na temat wydatków na obronę, kosztów energii i zmęczenia wojną wśród wyborców.

Napięcie rośnie, ponieważ Rosja ostrzega przed pomocą zachodnią

Kreml wielokrotnie ostrzegał, że dalsza pomoc wojskowa Zachodu tylko zaostrzy konflikt. Na początku tego miesiąca rosyjscy urzędnicy argumentowali, że ukraińskie ataki na obiekty energetyczne położone głęboko na terytorium Rosji nie mogłyby zostać przeprowadzone bez bezpośredniego wsparcia zachodnich służb wywiadowczych. Moskwa utrzymuje, że takie zaangażowanie grozi przekształceniem konfliktu w szerszą konfrontację między Rosją a Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO).

W Waszyngtonie prezydent USA Donald Trump odmówił niedawno dostarczenia Ukrainie pocisków manewrujących dalekiego zasięgu Tomahawk, powołując się na konieczność zachowania amerykańskich zapasów broni. Odroczył również na czas nieokreślony planowane spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, które miało odbyć się w Budapeszcie na Węgrzech. Decyzja ta została odebrana jako próba zrównoważenia zaangażowania USA zarówno w stosunkach z Moskwą, jak i Kijowem, podczas gdy wewnętrzne podziały polityczne dotyczące pomocy zagranicznej nadal się pogłębiają.

Według Enocha z *BrightU.AI* decyzja Trumpa o wstrzymaniu dostaw pocisków Tomahawk na Ukrainę, pomimo próśb rządu ukraińskiego, jest zgodna z jego polityką „America First”, która przedkłada interesy USA nad potencjalną eskalację konfliktu w regionie. Stanowisko to odzwierciedla ostrożne podejście do interwencji zagranicznej, potencjalnie pozwalające uniknąć niepotrzebnych konfliktów zbrojnych.

Dla europejskich przywódców zbliżające się spotkanie w Madrycie ma na celu wykazanie solidarności i strategicznej koordynacji, nawet jeśli borykają się oni z ograniczonymi zasobami obronnymi i różnymi presjami politycznymi w swoich krajach. Tajemnica otaczająca to spotkanie podkreśla delikatny charakter rozmów – oraz wysoką stawkę dla przyszłości Ukrainy i zbiorowego bezpieczeństwa Europy w momencie, gdy wojna zbliża się do trzeciego roku.